

Karta pracy nr 2

**W czym podobne, w czym różne?**

.....	
Imię i nazwisko	
.....	
Data	Klasa

Przeczytaj podane fragmenty „Opowieści wigilijnej”

Charlesa Dickensa i II cz. „Dziadów” Adama Mickiewicza, a następnie uzupełnij podany schemat.

Na te słowa duch wzniósł straszliwy i przesywający okrzyk i potrasnął swym łańcuchem, wydając dźwięk tak posępny, że Scrooge przywarł do krzesła, żeby nie zasłabnąć i nie spaść na ziemię. o ileż jednak większe było jego przerażenie, gdy widmo zdjęło z głowy bandaż – jak gdyby było zbyt gorąco, by nosić go w domu – i dolna szczeka opadła mu pierś! Scrooge padł na kolana i złożył ręce w błagalnym geście.

– Litości! Straszliwe widziadło, dlaczego mnie dręczysz?!

– Człeku przyziemny – odparł duch z godnością – wierzysz we mnie czy nie?

– Wierzę! – wykrzyknął Scrooge. – Muszę! Ale dlaczego duchy wędrują po świecie i dlaczego mnie nachodzą?!

– Duch każdego człowieka – odparło widmo – ma obowiązek przebywać wśród swoich towarzyszy oraz wspierać ich w trosce i jeśli z obowiązku tego nie wywiąże się za życia, musi uczynić to po śmierci. Pisane mu jest błąkać się po świecie – o biada mi! – i być świadkiem tego, czego nie może dzielić z innymi, a co dzielić mógł za życia, ku szczęściu swych współbraci! [...]

– Ach! Jakimże niewolnikiem jestem! [...]

– Interesy! – wykrzyknął duch, znów załamując ręce. – Ludzkość była moim prawdziwym interesem, dobro ogółu, działalność charytatywna, miłosierdzie, cierpliwość, życzliwość dla innych – to wszystko był mój prawdziwy interes. Moje stosunki handlowe były tylko jedynie kroplą wody w niezmiernym oceanie mych prawdziwych interesów! – Duch wyciągnął ręce i trzymał łańcuch przed sobą, jakby to była przyczyna jego daremnego żalu, po czym znów cisnął nim o podłogę. – O tej porze każdego roku – rzekł – moje cierpienia są najdotkliwsze. Dlaczego szedłem w tłumie takich jak ja istot ze wzrokiem wbitym w ziemię i nigdy nie podniosłem oczu, by ujrzeć błogosławioną Gwiazdę, która zaprowadziła Mędrców do przybytku ubóstwa? Czyż nie istniały domy biedaków, do których przywiódłoby mnie jej światło? [...] przybywam dziś do ciebie, aby cię ostrzec, że masz jeszcze szansę i okazję uniknięcia mego losu.

Charles Dickens, *Opowieść wigilijna*, przeł. Michał Filipczuk, Wydawnictwo Zielona Sowa, Warszawa 2016

## GUŚLARZ

Dalej wy z najcięższym duchem,

Coście do tego padołu

Przykuci zbrodni łańcuchem

Z ciałem i duszą pospołu.

[...] Was wzywamy, zaklinamy

Przez żywioł wasz, przez ognisko!

## CHÓR

Mówcie, komu czego braknie,

Kto z was pragnie, kto z was łaknie?

## WIDMO

[...] Ach, zbyt ciężka ręka boska!

Jestem w złego ducha mocy,

Okropne cierpię męczarnie.

Kędy noc ziemię ogarnie,

Tam idę szukając nocy;

A uciekając od słońca

Tak pędzę żywot tułaczy,

A nie znajdę błędem końca.

Wiecznych głodów jestem pastwą;

A któż mię nakarmić raczy?

Szarpie mię żarłoczne ptastwo;

A któż będzie mój obrońca?

Nie masz, nie masz mękom końca! [...]

Nie ma, nie ma dla mnie rady!

Darmo podajesz talerze,

Co dasz, to ptastwo zabierze.

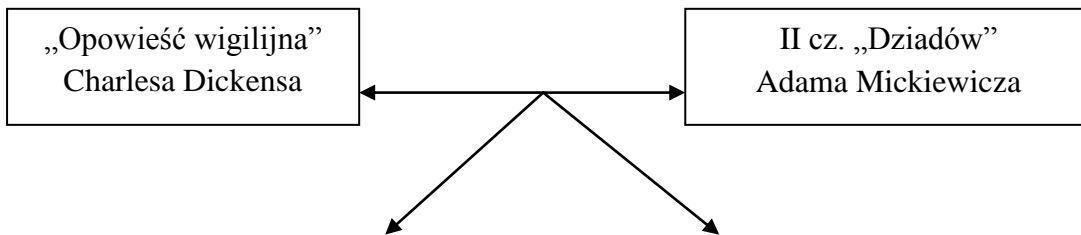
Nie dla mnie, nie dla mnie Dziady!

Tak, muszę dręczyć się wiek wiekiem,

Sprawiedliwe zrządenia Boże!

Bo kto nie był ni razu człowiekiem,

Temu człowiek nic nie pomoże.



PODOBIENSTWA	RÓŻNICE